

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 października 2019 roku, sygn. akt III C 785/17 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- 1. Zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. W. 14.308,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14.128,00 zł od 10 czerwca 2017 roku do dnia zapłaty, oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 180,00 zł od 26 lipca 2019 roku do dnia zapłaty,**
- 2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,**
- 3. szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania pozostawił referendarzowi sądowemu, przy zastosowaniu zasady z art. 100 zdanie drugie k.p.c. i przyjęciu, że powódka uległa jedynie co do nieznaczącej części swego żądania.**

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w zakresie punktu 1. – w całości oraz punktu 3. – w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 248 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i ustalenie w sposób sprzeczny z rzeczywistym stanem rzeczy, że powódka przewróciła się na ścieku odpływowym, podczas gdy z dokumentu w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego wypełnionego przez lekarza na podstawie oświadczenia powódki bezpośrednio po zdarzeniu szkodzącym wynika, że potknęła się o psa i przewróciła na rękę,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 6 listopada 2019r.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci wybiórczej oceny dowodu z zeznań świadka i ustalenie w sposób sprzeczny z rzeczywistym stanem rzeczy, że powódka przewróciła się o niezabezpieczoną studzienkę podczas gdy świadek nie widział jak doszło do upadku powódki, a jedynie pomógł jej podnieść się po upadku, był w stanie jedynie określić, że powódka leżała w bramie,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. w zw. z art. 248 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci wybiórczej oceny dowodu z przesłuchania stron i dowodu z dokumentu w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego i ustalenie w sposób sprzeczny z rzeczywistym stanem rzeczy, że powódka przewróciła się na ścieku odpływowym, podczas gdy z dokumentu sporządzonego przez osobę niezależną od strony postępowania wynika przeciwny stan faktyczny, tj. upadek wynika z potknięcia się przez powódkę o jej psa,

- art. 232 zd.2 k.p.c. w zw. z art. 248 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niezobowiązanie wspólnoty mieszkaniowej bądź zarządcy nieruchomości do przedstawienia umowy dotyczącej powierzenia zarządu nieruchomością, z której wynika zakres obowiązków zarządcy w sytuacji, gdy w przedmiotowym przypadku przez pozwanego była kwestionowana zasada odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące, tj. swoim zaniechaniem Sąd I instancji doprowadził do nieustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia faktów.

- art. 328 §2 k.p.c. (obowiązującego w brzmieniu do dnia 6 listopada 2019r.. a obecnie art. 327¹ §1 pkt 1 k.p.c.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprzedstawieniu przyczyn odmówienia wiarygodności dowodowi z dokumentu w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego sporządzonego na podstawie oświadczenia powódki i uznania za wiarygodny dowodu

z przesłuchania zainteresowanej rozstrzygnięciem strony powodowej, która to przedstawiła przyczyny wystąpienia zdarzenia szkodzącego w sposób diametralnie różny od prezentowanego lekarzowi wypełniającemu kartę informacyjną,

- art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące zasądzeniem kwoty odszkodowania w rażąco wygórowanej kwocie stanowiącej pochodną uznania za zasadny zwrot kosztów opieki sprawowanej przez osoby trzecie w sytuacji gdy ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego nie wynika, iż syn powódki utracił w związku z opisaną aktywnością jakikolwiek dochód,

art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia „suma odpowiednia” co skutkowało przyznaniem na rzecz powódki kwoty rażąco zawyżonej w stosunku do doznanej krzywdy (niezależnie od braku podstaw do przyjęcia przez pozwanego odpowiedzialności za wystąpienie zdarzenia szkodzącego), w szczególności biorąc pod uwagę orzecznictwo w sprawach zbliżonych,

- art. 481 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia poprzedzającego datę wyrokowania do dnia zapłaty w sytuacji gdy w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

W świetle tak podniesionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności strony za wynik sprawy.

Sąd Okręgowy poczynił dodatkowe ustalenia faktyczne:

W dniu 9 sierpnia 2015 roku A. W. z powodu urazu ręki zgłosiła się do Ośrodka (...) w S.. Z przeprowadzonego wywiadu z pacjentem, wynika, że „przewróciła się na podwórku, doznając urazu przedramienia lewego.

(dowód: dokumentacja lekarska k.28,35-38,32 akt)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu

prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Kolejno wskazać należy, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, znajdujących pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonej dyspozycją art. 233 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji przyjmuje za własne.

Zarzut naruszenia przywołanego przepisu byłby skuteczny wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, LEX nr 172176). Na gruncie rozpatrywanej sprawy skarżący nie przywołał jednak żadnych argumentów, skutecznie podważających dokonaną ocenę materiału dowodowego przez Sąd I instancji. Normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

W kontekście powyższych rozważań stwierdzić należy, że przy ocenie materiału dowodowego sprawy Sąd Rejonowy miał niewątpliwie na względzie dokumentację medyczną powódki, w tym treść karty informacyjnej z leczenia szpitalnego. Odnosząc jej treść do pozostałych dowodów w sprawie, nie sposób było dać jednak wiarę temu dokumentowi, co do przyczyny upadku powódki.

Z dokumentacji medycznej, sporządzonej bezpośrednio po wypadku w dniu 9 sierpnia 2015 roku (a więc wcześniej niż nastąpiło leczenie szpitalne, w związku z którym sporządzono kartę informacyjną leczenia szpitalnego z dnia 13 sierpnia 2015 r., na którą powołuje się apelujący pozwany), a to w związku ze zgłoszeniem się powódki z urazem w Ośrodku (...) w S., z przeprowadzonego wywiadu z pacjentem (k.28,35-38,32 akt), wynika, że powódka zgłosiła, iż „przewróciła się na podwórku, doznając urazu przedramienia lewego”. Z okolicznością powyższą korelują zeznania świadka A. C., który stwierdził, że zobaczył powódkę leżącą w bramie, przy niezabezpieczonej kratką studziencie kanalizacyjnej (rynsztoku), natomiast z zeznań samej powódki wynika, że wracając do domu po psa wpadła nogą w niezabezpieczony ściek odpływowy i upadła z własnej wysokości na górną lewą kończynę. Świadek, choć nie wydział bezpośrednio wypadku, to jednak opisał okoliczności zdarzenia, potwierdzając wersję powódki, w tym też przyczynę upadku. Z materiału dowodowego sprawy, wynika więc, że powódka potknęła się na nierówności podłoża w postaci niezabezpieczonej studzienki kanalizacyjnej (rynsztoku), nie natomiast o psa, po którego de facto szła do domu. Wskazać należy, że w ocenie Sądu Okręgowego karta informacyjna co do przyczyn wypadku nie jest dowodem, na którym należy kategorycznie się oprzeć przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy. W tej części karta stanowi jedynie ogólny zapis informacji uzyskanej od pacjenta. Nie jest w tym zakresie niezależnym dokumentem, obiektywnie przedstawiającym przyczynę wypadku. W związku z powyższym, zważywszy przede wszystkim na treść zeznań powódki, że upadła gdy wracała do domu po psa, nadto biorąc pod uwagę

wskazaną przyczynę urazu w stacji (...) w dniu 9 sierpnia 2015 r., należy stwierdzić, że z materiału dowodowego nie wynika, aby powódka w chwili zdarzenia psa wyprowadzała i upadła na skutek potknięcia się o psa. Poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, należało uznać więc za prawidłowe, a w konsekwencji, za zasadne ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy upadkiem z dnia 9 sierpnia 2015 roku a stanem zdrowia powódki. Wobec tego, wbrew zarzutom skarżącego, uprawnionym jest stwierdzenie, że Sąd Rejonowy dokonał analizy zgromadzonego materiału w sposób wszechstronny i zgodny z zasadą swobodnej oceny dowodów, wywodząc na tej podstawie trafne wnioski jurydyczne, a swoje stanowisko w tym zakresie wyczerpująco i przekonująco uzasadnił.

Zarzut naruszenia art. 232 zd.2 k.p.c. w zw. z art. 248 § 1 jest bezzasadny. Nie ulega wątpliwości, że ustawodawca przyjął kontradyktoryjny model procesu cywilnego, czego wyrazem jest określenie reguły ciężaru dowodowego, wynikającej z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.. Świadczy o tym również usunięcie – w ramach nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, dokonanej ustawą z 1 marca 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 189) – przepisu art. 3 § 2 k.p.c. Nakazywał on sądowi dążenie do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśniania rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych oraz uprawniał do podejmowania z urzędu czynności dopuszczalnych według stanu sprawy, jakie uznał za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania. W aktualnym stanie prawnym to na stronach spoczywa odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego i w konsekwencji - za wynik procesu. Są one obowiązane dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody (art. 3 k.p.c.). Wprawdzie dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony i nie ma możliwości egzekwowania od strony aktywności w sferze dowodowej (sąd nie może nakazać czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu), ale to strony ponoszą negatywne konsekwencje swojej pasywnej postawy. Nie mogą też liczyć na to, że sąd zainicjuje przeprowadzenie dowodów, które mogłyby służyć poparciu ich twierdzeń. Wprawdzie art. 232 zdanie 2 k.p.c. stanowi, że sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę, ale jest to prawo a nie obowiązek sądu. Tym samym, skarżący nie mógł skutecznie wywieść zasadności podnoszonych w ramach przedmiotowego zarzutu okoliczności, gdyż skoro pozwany uznał, że istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy jest dowód z umowy, dotyczącej powierzenia zarządu nieruchomością, z której wynika zakres obowiązków zarządcy, powinien w tym zakresie wykazać inicjatywę dowodową, jako strona dla której z tego dowodu miałyby wynikać skutki prawne.

Bezprzedmiotowy jest zarzut odwołujący się do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zważyć należy, że jego skuteczność ograniczona jest do sytuacji, w której treść uzasadnienia skarżonego orzeczenia uniemożliwia kontrolę instancyjną. W systemie apelacyjnym, w którym Sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym, a postępowanie odwoławcze jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszoinstancyjnym, uchybienia w formie uzasadnienia, nieprowadzące do trudności w identyfikacji motywów rozstrzygnięcia sprawy, nie mają znaczenia dla możliwości rozpoznania apelacji. W tym kontekście wskazać należy, że z treść uzasadnienia Sądu Rejonowego w oczywisty sposób wynika treść dokonanych ustaleń oraz motywów, którymi kierował się Sąd przy dokonywaniu oceny prawnej.

Zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. jest chybiony. Skarżący jest w błędzie twierdząc, że do przyznania odszkodowania, koniecznym jest, aby osoba świadcząca pomoc utraciła z tego powodu uzyskiwany dotychczas dochód. Zgodnie z art.

444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W sytuacji, gdy powódka wymagała opieki i pomocy osób trzecich przez określony czas po wypadku, brak jest podstaw do odmowy przyznania jej z tego tytułu odszkodowania, nawet w sytuacji gdy pomoc była świadczona przez osoby najbliższe. Nie jest bowiem niezbędne, aby poszkodowany faktycznie opłacił koszty takiej opieki, a koszty te są elementem należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wówczas, gdy opieka była sprawowana przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (P. Sobolewski, Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda 2019, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 1969 r., I PR 28/69, Legalis). Sąd Okręgowy podzielił w całości argumentację Sądu pierwszej instancji odnośnie należnego powódce odszkodowania z tytułu opieki osób trzecich oraz kosztów leczenia.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Zadośćuczynienie winno przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków rynkowych. Ustawodawca nie sprecyzował w nim jednak konkretnych mierników czy zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając tę kwestię swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Konsekwencją tego jest z kolei pogląd obecny w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym szeroki zakres swobody sędziowskiej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia ogranicza możliwość ingerencji w tę oceną sferę przez instancję odwoławczą. W efekcie skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądanego zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego świadczenia, w szczególności zaś wysokość przyznanego zadośćuczynienia pozostaje w wyraźnej dysproporcji do rozmiaru wyrządzonej krzywdy (zob.m.in. wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 339/98, z dnia 17 stycznia 2001 r., sygn. akt II KKN 351/99, z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt I CKN 837/00, z dnia 9 maja 2007 r., II CSK 42/07, z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07). Takich okoliczności skarżący jednak nie wykazał, poprzez co ustaloną przez Sąd Rejonowy wartość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy w pełni aprobuje. Podkreślić przy tym należy, że wysokość zadośćuczynienia winna być rozważana indywidualnie, dlatego też nie można, wbrew zarzutom apelacji, bezrefleksyjnie kierować się orzecznictwem w sprawach zbliżonych.

Chybionym był również zarzut naruszenia art. 481 k.c. W orzecznictwie zarysowały się różne stanowiska, jeżeli chodzi o kwestię, od jakiej daty należą się poszkodowanemu odsetki za opóźnienie w wypłacie świadczenia z tytułu zadośćuczynienia. Według jednego stanowiska odsetki od kwoty pieniężnej zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia należą się od daty wyrokowania. Z kolei według innego stanowiska odsetki od zadośćuczynienia należą się od dnia, w którym powinno ono być zapłacone - zasadniczo wyznaczonego przez wezwanie dłużnika do wykonania zobowiązania - art. 455 k.c. w terminach określonych w art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nie można tracić z pola widzenia, że prawidłowe rozstrzygnięcie o odsetkach od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia i rozważenia, czy zadośćuczynienie zostało określone biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili wyrokowania, czy też stan rzeczy istniejący w innej dacie (wcześniejszej i jakiej), czy w dacie zgłoszenia żądania zapłaty zadośćuczynienia znane były już wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a tym samym wysokość zadośćuczynienia i czy w tej dacie żądana kwota z tytułu zadośćuczynienia była usprawiedliwiona co do wysokości, czy też po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na krzywdę i czy wysokość zadośćuczynienia była ustalana mając na uwadze okoliczności istniejące w dacie wyrokowania. Generalnie rzecz ujmując określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie było okoliczności usprawiedliwiających przyznanie odsetek od sumy zadośćuczynienia dopiero od dnia wyrokowania, a to dlatego, że na chwilę doręczenia pozwanemu pozwu były znane wszystkie skutki zdrowotne wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległa powódka, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego, jako bezzasadną, a to na podstawie art. 385 k.p.c..